

WSRH, Nie przyszliśmy tu by przegrać (ft. Pih, Cl)

Raz, raz jo!

Shelma Shellerini Słoń, Wwa zDolny Śląsk na bicie DJ CREON, jo!

Słoń:

Szukam ukojenia w rymach głupot nie rozkminiam
Los do nas się uśmiecha jak Hellowenowa dynia
To mój azyl moja świątynia, ukryty wymiar
Chodź czasem chciałbym żeby cały nasz gatunek wymarł, tak
Powiedz, gdzie twoja dziewczyna bawi się czymś berłem
Często ci najbliżsi sieja za plecami ferment
Jedno co jest w życiu pewne to jego kres
Po pas brodzimy w bagnie potu, krwi i łez
Lekki, letni deszcz zamieniamy w sztormy
Bóg stoi po stronie tych co wygrywają wojny
Tu musisz być odporny nie padaj im do butów
Nie jeden ziom cie potraktuje jak Cezara Brutus
Daje upust wszystkim negatywnym emocjom
Rozwiązując każdy problem niczym Holmes i Watson
A ty trzymaj się mocno przesłanie jest proste
Bo życie pędzi na zakrętach. jak Rollercoaster

PIH:

Nie przyszedłem tu żeby przegrać aaaa
Sku***ny trzy litery P, I, H
Sączy się jad od ich spojrzeń pękają lustra
7 lat nieszczęść wróżą mi natura ludzka
Nie chciałbyś dzieciak od zaplecza poznać tego kina
Tu gdzie liryczna inżynieria synaps
Nie opuszczę gardy kiedy jestem tak blisko
Dobrze życzą mi pozory kontra rzeczywistość
To rap czystej wody słyszysz jak bit pewnie kroczy
Obszczymurom już pocą się oczy
Nawijka bez cenzury płynę werbalny korsarz
Dla wielu dzieciaków latarnia morska
Nie wygrywa ten kto nie gra to rap gra, gram rap hardcore
Czasem fakt gównu wpada w wentylator
Między żebrami dziś serce odpoczywa chrapie
Tej bomby zegarowej nie rozbroi żaden saper

Na tych, na, na, na tych osiedlach
Jest jak w piekle jedną nogą
Wygląda, że twój Anioł Stróż został w domu
Czeka cię podróż, podróż
To, to, to czysty hardcore
Nie zamrażnie kiedy ty zamkniesz oczy, tu
Sam wyciąg wnioski
Przekaz puszcza w eter i wiem, że wygram

Shellerini:

PDG rojber za oknem noc pół się kłania
Za nami pół Poznania drugie pół szuka haka na nas
Ja łapie balans z kredensu woła Jack Daniels
A cały świat wita mój środkowy palec
Jadę ospale ze ściany zerka James Stuart
W siebie wierze od PDG Rapertuar
Ma zawiła nomenklatura w mych płucach smoła
W mych oczach demon gdy przekręcę alkomat
Kapie pot z czoła reprezentuje siebie
W tym brudnym świecie co jak zmoknięty seter jebie
W kiejdzie pekiel wyrwany z rąk tym chciwym
To Hip Hop dyscyplina dla cierpliwych
Wchodzę w labirynt nie wiedząc jakie los szykuje karty
Chodź tańczą diabły i kto zerwał nic Ariadny
Walczę o wynik dopóki siły mi starczy

Nie brak determinacji krocze ścieżkami prawdy

Chada:

Jak pewnie wiesz nie przyszedłem tu by przegrać
Poczekaj brat na puentę niech runda się rozegra
Nawijam z piekła pewnych ran nie opatrzę
Wbijamy na bałagan nie po to by popatrzeć
Prawdziwy zawsze wiedzą Ci co mnie znają
Hejterzy czują niemoc i błotem obrzucają
Idę na całość jak PIH-u z tym tematem
Jak Gawrosz z frajerami jak Słoniu z Horror rapem
Nie jestem tu by przegrać jak ty zaprzeczać faktom
To do tych wszystkich Mc?s karmionych antypatią
Nie stoję na przegranej wersy ścinają z nóg
Ci dwie linijki wyżej już kopią sobie grób
Nie wpadłem tu by przegrać i wiem ze swoje zgarnę
Nie wpadłem po zasilek, mieszkanie komunalne
Jak mówię WSRH to mówię jak o braciach
Tu C.H.A.D.A - ten pieprzony krawaciarz

Na tych, na, na, na tych osiedlach
Jest jak w piekle jedną nogą
Wygląda, że twój Anioł Stróż został w domu
Czeka cię podróż, podróż
To, to, to czysty hardcore
Nie zamarznie kiedy ty zamkniesz oczy, tu
Sam wyciąg wnioski
Przekaz puszczam w eter i wiem, że wygram